



NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXIII

Styczeń 2017

Nr 1 (262)

Sprawozdanie o stanie parafii za Rok Pański 2016

Posługę duszpasterską w parafii od jej początków w 1938 roku pełną Bracia Mniejsi – Franciszkanie z krakowskiej prowincji Matki Bożej Anielskiej. Aktualnie w parafii Niepokalanego Poczęcia NMP na krakowskich Azorach pracuje 11 kapłanów i 1 brat zakonny. Tej wspólnoty zakonnej gwardianem, czyli przełożonym, jest o. Klaudiusz Bartos, a jego wikariuszem o. Józef Kiełbasa. Zaś proboszczem parafii jest o. Jacek Koman, a wikariuszem o. Klaudiusz Bartos. Ponadto w parafii duszpasterzują: o. dr Marcin Kordowisko, o. Dariusz Sambora, przewodnik pielgrzymek do Ziemi Świętej, o. Manswet Zawada, o. Pio Gąszczyk, katecheta, o. Lech Dorobczyński, katecheta, o. dr Salezy Brzuszek, były wykładowca w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy, Papieskiej Akademii Teologicznej i w Wyższym Seminarium Duchownym Franciszkanów, oraz ojcowie jubilei: Leszek Dudziński i o. Albert Matuszyk. Zakrystię obsługuje brat Antoni Wojtal, a organistą jest p. Julia Szczygieł. Kancelarię obsługują: o. Jacek Koman, o. Klaudiusz Bartos i o. Józef Kiełbasa. Kancelaria parafialna jest czynna w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach od 9 do 10 i od 17 do 18.

Katechizacja dzieci i młodzieży: w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr V (392 uczniów) religii prowadzi o. mgr Pio Gąszczyk. O. Lech Dorobczyński prowadzi katechezę w Zespole Szkół Chemicznych, oraz w IX Prywatnym Liceum Ogólnokształcącym o profilu aktorskim. W katechezach przygotowawczych do sakramentu bierzmowania bierze udział 112 gimnazjalistów (w I tygodniu miesiąca – klasy pierwsze, w II – klasy drugie; w III – klasy trzecie). Scholę parafialną, liczącą 28 głoś dziewczęce, prowadzą: o. Jacek, p. Julia Szczygieł i p. Anna Król. Oazą Dzieci Bożych opiekuje się p. dr Piotr Płoszaj. Nad Liturgiczną Służbą Ołtarza: 40 ministrantów i 6 kandydatów, czuwa o. Manswet Zawada; spotkania formacyjne ministrantów odbywają się w soboty o godz. 10. Nasza parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, po utworzeniu na jej terenie dwu nowych, liczy obecnie około 4800 wiernych i należy do tych parafii, w których większość stanowią ludzie starsi. W każdą niedzielę i święta sprawowaliśmy 8 Mszy Św.: od godz. 6 do 13:15 i o 18 i 20; zaś w dni powszednie było 5 Mszy Św.: o godz. 6:30, 7, 7:30, 8 i 18:30. Odprawiane były także nieszpory i inne nabożeństwa okolicznościowe. Stała frekwencja na niedzielnych Mszach św. wynosiła około 3000 osób. Choć jest faktem, że część parafian uczęszcza na Msze św. do innych kościołów krakowskich, troszczyliśmy się, aby była zapewniona możliwość spowiedzi podczas każdej Mszy św. W parafii działają: Parafialna Rada, Franciszkański Zakon Świeckich, liczący 40 członków, którzy w ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 13.15 uczestniczą we Mszy św. i spotykają się w salce katechetycznej; Franciszkanie świeccy apostołują zgodnie ze swoją Regułą (asystent o. Lech Dorobczyński).

Do Koła Przyjaciół Radia Maryja należy 23 osób. Jego członkowie w każdy I czwartek miesiąca o godz. 17 biorą udział we Mszy Św., a także organizują pielgrzymki, zwłaszcza na Jasną Górę (opiekun: o. Józef Kiełbasa). Do 6 Róż różańcowych, w tym jednej męskiej, należy 120 osób, które w każdą pierwszą sobotę miesiąca o godz. 18:30 uczestniczą we Mszy św. i wysłuchują kazania skierowanego głównie do nich (opiekun: o. proboszcz Jacek Koman). Rozpoczęła działalność w naszej parafii grupa akademicka BMW; „Być Mocnym Wiarą”, która liczy 16 uczestników, opiekunem jest o. Pio Gąszczyk. Młodzież spotyka się w każdą niedzielę po Mszy Świętej o godz. 20 w salce katechetycznej. Parafialny Oddział Akcji Katolickiej tworzy 21 osób (asystent: o. Klaudiusz Bartos, prezes: p. Stanisław Paluch). W ciągu roku w uroczystość Chrystusa Króla członkowie POAK-u uczestniczą we Mszy św. sprawowanej w katedrze na Wawelu i w uroczystość św. Stanisława bierze udział ze sztandarem w procesji z Wawelu na Skalkę oraz w krajowej pielgrzymce AK na Jasną Górę. P. Bolesław Kosior, członek AK, jako radny m. Krakowa udziela porad w pokoju przy kancelarii parafialnej. Pani Iwona Jeleń, p. dr Franciszek Mróz przy współpracy o. Gwardiana Klaudiusza, redagują miesięczną gazetkę parafialną „Nasza Wspólnota”.

Dokonując podsumowania działalności duszpasterskiej, pragniemy ukazać ją w kontekście życia człowieka. Dziękujemy za 82 dzieci, które w naszym parafialnym kościele przyjęły sakrament chrztu i w ten sposób stały się dziećmi Boga. Przez troskę rodziców o dobre wychowanie, oparte na trwałych fundamentach wartości duchowych, 15. dzieci, – mogły przyjąć po raz pierwszy Jezusa w Eucharystii. Na początku drogi do dorosłego życia Kościół postawił kolejną ewangeliczną ofertę naszej młodzieży, jaką był sakrament bierzmowania, który przyjęli dziewczęta i chłopcy z gimnazjum w liczbie 44. Dziękujemy Bogu za młode rodziny, szczególnie te, które w minionym roku przyjęły sakrament małżeństwa, a w naszej parafii było ich 12. Na barkach tych młodych ludzi spoczęła przed Bogiem i społeczeństwem wielka odpowiedzialność za życie drugiego człowieka, jego wychowanie i za wiarę. Nie może dzisiaj w naszym sercu zabraknąć miejsca dla ludzi chorych, w podeszłym wieku. Przykuci do łoża boleści często bardzo cierpią. Przeżywają bezsenne noce i długie smutne dni. Przykry jest los chorych, których dotyka długa, nieuleczalna choroba. Aby ich wzmocnić, regularnie w każdy pierwszy czwartek podążamy z posługą kapłańską, udzielając Komunii świętej, spowiadając i ubogacając sakramentem chorych. Dzisiaj stają przed nami również zmarli. Przypominamy sobie ze smutkiem tych 125 osób, które w tym roku odeszły od nas na zawsze.

cd. na s. 2

Informacje duszpasterskie – luty 2017 r.

2.02. – Czwartek: Święto Ofiarowania Pańskiego. W to święto, z ustanowienia papieża Jana Pawła II, przypada XXI Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Msze Święte w tym dniu: o godz. 6:30, 7, 7:30, 8, 9, 10, 17 i 18:30. Od godz. 9 kapłani będą odwiedzać chorych parafian; o 16:30 Koronka do Miłosierdzia Bożego; o 17 Msza św. w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja i spotkanie jego członków w sali katechetycznej.

3.02. – Pierwszy piątek miesiąca: o godz. 16:30 spowiedź dzieci i młodzieży naszej parafii, o 17 Msza Święta dla nich; o 18 nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa; o godz. 18:30 Msza Święta w intencji Misji świętych i misjonarzy.

4.02. – Sobota: o godz. 18:30 Msza Świętych w intencji Żywego Różańca i zmiana tajemnic różańcowych.

5.02. – Niedziela: o godz. 20 Msza Święta w intencji Parafialnej Grupy Młodzieży „Być Mocnym Wiarą”.

8.02. do 11.02. – w naszej wspólnocie klasztornej będziemy przeżywać wizytację generalną, którą przeprowadza w imieniu o. Generała o. Wizytator Czesław Gniecki. 9.02 o godz. 18:30 zapraszamy wszystkich parafian i grupy parafialne na Mszę Świętą wizytacyjną.

11.02. – Sobota: o godz. 10. Msza Święta w intencji chorych i starszych wiekiem parafian oraz udzielenie Sakramentu Namaszczenia Chorych.

24.02. – Piątek: o godz. 18:30 Msza św. z modlitwą o uzdrowienie i uwolnienie.

26.02. – Niedziela: o godz. 13:15 Msza św. w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

27.02. – Poniedziałek: po Mszy św. o godz. 8 do Mszy św. wieczornej adoracja Najświętszego Sakramentu.

28.02. – Wtorek: po Mszy św. o godz. 8 do Mszy św. wieczornej – adoracja eucharystyczna.

1.03. – Środa Popielcowa: Msze Święte o godz. 6, 7, 8, 9, 10, 18:30 i 20. Posypanie głów popiołem na każdej Mszy św. W tym dniu obowiązuje post ścisły.

We wszystkie niedziele Wielkiego Postu o godz. 16:30 Droga Krzyżowa, a o godz. 17 Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym. Droga Krzyżowa w dni powszednie od poniedziałku do piątku o godz. 18.

Sprawozdanie... *dc ze s. 1*

Dziękujemy za obfite dary nadprzyrodzone otrzymane od Boga. Za wytrwanie w łasce uświęcającej, za pomnażanie jej przez Komunię świętą, za setki tych, którzy przy konfesonach uzyskali dobro łaski uświęcającej, za 340 000 rozdanych Komunii świętych. Jakże trudno wyobrazić sobie parafię bez tych bezcennych darów otrzymanych w minionym roku!

Był to jednocześnie czas dalszych prac i remontów w naszej parafii. Remont gruntowny salki katechetycznej zamknął się w kwocie 8 923 zł. Wymiana pozostałych okien w salkach katechetycznych zamknęła się w kwocie 3 790 zł. W sezonie letnim wykonanie systemem gospodarczym izolacji fundamentów klasztornych od strony kościoła i założenie nowej instalacji burzowej 4 240 zł. Wiele koniecznych prac mogło być wykonanych dzięki wielkiej życzliwości wielu. Wszystkim pragnę serdecznie podziękować. Niech Bóg będzie nagrodą i Jego błogosławieństwo w codziennym życiu.

o. Jacek Koman OFM, proboszcz parafii

Życie mocą wiary

Każdego roku **105 tysięcy** chrześcijan oddaje życie za wiarę w Chrystusa. Co **5 minut** ginie jeden chrześcijanin. **200 milionów** naszych sióstr i braci jest brutalnie prześladowanych. W **116 krajach** świata łamane jest prawo wolności religijnej. **350 milionów** chrześcijan z całego globu poddawanych jest różnym formom dyskryminacji.

Jezus Chrystus już podczas swojej działalności wśród Izraela przepowiedział, że Jego naśladowcy będą prześladowani. Obiecał też nagrodę za dochowanie Mu wierności, jaką jest niebo. Jako ten, który pierwszy ze wszystkich poniósł Ofiarę, najlepiej rozumie tych, którzy cierpią w Jego Imię, gotowi raczej oddać życie, niż wyrzec się własnej wiary. Męczennicy istnieli już od czasów biblijnych i pierwszych uczniów Chrystusa, aż po współczesność. Nękali ich przeróżni prześladowcy – od Rzymian po Rumunów, od członków gangów po muzułmanów, od wyznawców konfucjanizmu po komunistów. Wszystkich tych wierzących łączy jednak jedno – są dla nas przykładem absolutnie bezgranicznego oddania Jezusowi. To ludzie, dla których bycie świadkiem Chrystusa było i jest ważniejsze niż zachowanie życia.

Warto pamiętać, iż bohaterzy historii, które czytamy i słyszymy o męczennikach, nie są przegrzonymi, ale zwycięzcami. Ich wspólną cechą jest głęboka i żarliwa miłość Boga. To właśnie ona pozwoliła im przezwyciężyć strach przed surowymi konsekwencjami, jakie groziły im za dzielenie się Ewangelią. W starożytnej grece słowo „męczennik” w rzeczywistości znaczy tyle, co „świadek”. Mamy więc do czynienia ze świadkami prawdy i mocy Jezusa, przekonanymi, że powinni dzielić się tym doświadczeniem.

Wiara w zupełności wystarcza. Chociaż cierpienia z rąk człowieka mogą wydawać się nie do zniesienia, to jednak w połączeniu z wiarą i oddaniem Chrystusowi mogą umocnić serca wierzących, gotowych stracić własne życie, by lepiej poznać Jezusa. W swojej sztuce *Mord w Katedrze* T. S. Eliot napisał, że: „męczennik to ten, który stał się narzędziem Boga, który zatracił swoją wolę w woli Boga, a właściwie nie zatracił, ale odnalazł, ponieważ w poddaniu się woli Bożej odnalazł wolność. Męczennik nie pragnie już niczego dla siebie, nawet chwały męczeństwa”.

Myślenie o Kościele Prześladowanym i modlitwa w jego intencji może poszerzyć nasze horyzonty myślowe i wpłynąć na zmianę naszego postępowania, byśmy potrafili lepiej radzić sobie z napotykanymi na drodze trudnościami. Konfrontacja z tym tematem rzuca także zupełnie nowe światło na indywidualną wiarę każdego z nas. Poznając realia życia w Korei Północnej, gdzie za samo posiadanie w domu Pisma Świętego grozi aresztowanie, nie można nie zastanowić się – a jak ja traktuję Pismo Święte? Słyszając historie o bombach podłożonych w kościołach w Iraku, nie można nie zadać sobie pytania – czym jest dla mnie przychodzenie na Mszę Świętą? Chrześcijanie w krajach prześladowanych oddają życie za wiarę w Chrystusa, a my niekiedy mamy problem z wykonaniem znaku krzyża przechodząc obok Świątyni.

Wszelka siła, moc i odwaga mają swoje korzenie w wierze. To ona emanuje z tych wielu świadectw naszych prześladowanych Sióstr i Braci w Chrystusie. Nie wolno nam zapomnieć, że ten sam Duch, który zamieszkuje lub zamieszkiwał w nich, mieszka również w każdym z nas. Uwierzmy, że we wszystkich, nawet skrajnie trudnych sytuacjach w jakich się znajdziemy, będziemy mogli czerpać z tego samego źródła wiary.

Iwona Jeleń

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chełmońskiego 41; 31-318 Kraków

Naśladowanie Jezusa całym sercem

Sara została wypędzona przez swojego męża i odizolowana od swojego otoczenia, ponieważ zdecydowała się pójść za Jezusem. Jednak młoda chrześcijanka nie dała się zniechęcić. Dziś zachęca także inne osoby do naśladowania Jezusa i zaufania Mu.

Sara dorastała w rodzinie muzułmańskiej w kraju leżącym na obszarach Rogu Afryki. Jej rodzice zatrudnili chrześcijańską pomoc domową, która za każdym razem, gdy się przestraszyła lub bała, wołała imię „Jezus!”. Nie robiła tego jednak bezmyślnie, lecz naprawdę w Niego wierzyła i liczyła na Jego pomoc. Gdy Sara bez zastanowienia również zaczęła to robić, jej mama bardzo się zdenerwowała. Natychmiast zwolniła chrześcijańską służącą z obawy, że będzie mieć wpływ na jej córkę. Wtedy matka jeszcze radykalniej zaczęła wychowywać Sarę na muzułmankę. Jednak dziewczyna nigdy nie zapomniała tej chrześcijańskiej służącej, wzywającej Jezusa.

Jak jest przyjęte w jej kulturze, Sara wyszła za mąż w wieku 16 lat. W czasie pierwszej ciąży cierpiała z powodu bólu i komplikacji. W szpitalu spotkała ponownie człowieka, który naśladował Jezusa: „Myślałam, że chrześcijanie są niewierzący i czułam się zobowiązana opowiedzieć temu człowiekowi o islamie”. Ten człowiek najpierw cierpliwie słuchał, a potem sam opowiedział jej o Jezusie. „Im więcej dowiadywałam się o Jezusie, tym bardziej widziałam, że jest całkiem inny, niż to, co słyszałam o Nim do tej pory. Miałam tak wiele pytań i otrzymałam wszystkie odpowiedzi”. Sara zaczęła ufać Jezusowi.

Jej mąż zauważył, że się zmieniła. Gdy odkrył powód tej zmiany, był bardzo zły. Zrobił jej awanturę i pobił ją. W końcu zauważył jednak, że nie zdoła zmusić Sary do powrotu do islamu. Wyrzucił ją z domu i zostawił z trójką dzieci. „Byłam słaba, ale zaraz po opuszczeniu mnie przez męża podjęłam decyzję, by naśladować Jezusa całym sercem”. Na pewien czas schroniła się u swojej mamy. Ale ona również odwróciła się od Sary i wypędziła ją z domu, mówiąc: „Dla mnie jesteś martwa”. Kobiętę odrzuciło również społeczeństwo. „Mieszkańcy wioski obrażali mnie i obrzucali błotem, gdy mijali mnie na ulicy”. Sara trafiła nawet do więzienia. Władze chciały w ten sposób nakłonić ją, by przestała głosić swoją wiarę.

Mimo wszystko Sara nie dała się zastraszyć. Jednak w tym społeczeństwie samotnej matce jest szczególnie trudno zadbać o utrzymanie własnych dzieci. By zarobić trochę pieniędzy, Sara robiła pranie, a klienci płacili jej za to tyle, ile chcieli. Sara zawsze wykonywała swoją pracę, bez skarżenia się, niezależnie od tego, czy dostawała sprawiedliwą zapłatę, czy klient płacił jej za mało. W ten sposób pozyskała wielu klientów. Była to jednak trudna walka o przetrwanie. Kiedy w 2015 roku po raz pierwszy odwiedzili ją pracownicy Open Doors – fundacji pomagającej prześladowanym chrześcijanom – mieszkała ze swoimi dziećmi (w wieku 7 – 13 lat) w nieumeblowanym pokoju liczącym dziewięć metrów kwadratowych.

Z pomocą fundacji kobieta mogła otworzyć budkę z kebabem, która przynosi jej więcej dochodów. Dzięki temu może opłacić swoim dzieciom szkołę i bardzo cieszy się, że stawiają ważne kroki naprzód. „Jestem wdzięczna Jezusowi, bo ludzie z wioski widzą, że Bóg pomaga mi wychowywać dzieci bez wsparcia ich ojca, i że odnoszą one sukcesy w szkole. Nigdy nie słyszałam jeszcze na nie żadnych skarg ze szkoły lub od ludzi z wioski”.

Sara nawiązała również kontakt z innymi wierzącymi i jest uważana teraz za jeden z filarów miejscowej wspólnoty. Bardzo ważne jest dla niej mówienie innym o Jezusie i pomoc we wzrastaniu w wierze tym, którzy są wierzący od niedaw-

na. W kościele Sara cieszy się dużym zaufaniem. Z biegiem czasu zmieniło się nawet nastawienie mieszkańców wioski. Nie zachowują się już tak wrogo jak wcześniej. Módlmy się za Sarę, aby nadal wzrastała w wierze, a Pan ją w tym wzmacniał. Módlmy się także za jej dzieci, kościół i wioskę.

Open Doors, nr 01/17

„Każdy dzień był lekcją zaufania Jezusowi”

Pastor Reza należy do liderów domowej wspólnoty chrześcijan nawróconych z islamu, za co trafił na kilka miesięcy do więzienia. »Musisz zdawać sobie sprawę czym ryzykujesz, gdy sprawujesz taką służbę w Iranie« – mówi pastor. »To nie jest zabawa czy gra. Zagraża to twojej rodzinie. Chodzi o życie i śmierć«.

»Oczywiście bałem się, że będę aresztowany« – opowiada Reza i uśmiecha się. »Nie jestem żadnym superbohaterem, jestem również tylko człowiekiem, mam rodzinę i uczucia«. Jednak pastor jest przekonany, że Jezus powierzył mu zadanie i wspiera go w jego wykonaniu – to daje mu siłę, by przewycięzać strach i działać dalej.

Pastor Reza doskonale pamięta dzień, w którym został aresztowany. Było około siódmej rano; jego żona pojechała już do pracy, a on właśnie brał prysznic, gdy ktoś zapukał do drzwi. Otworzył jego nastoletni syn. Przestraszył się, gdy zobaczył policjantów. Wiedział jednak, że musi ich wpuścić. Funkcjonariusze przeszukali wszystkie szafy, szczególnie byli zainteresowani książkami. Spokojnym głosem Reza opowiada, co ostatecznie się wydarzyło: »Zabrali mnie do szpitala, gdzie zostałem dokładnie zbadany, ogolono mi głowę i dano niebiesko-białą uniform więzienną. Wtedy zawiązano mi oczy i zmuszono do wejścia do samochodu, który czekał na zewnątrz«. Nie trwało to długo, gdy pastor Reza poznał cel podróży: droga prowadziła prosto do więzienia Evin, najbardziej niechlubnego w całym Iranie.

Reza został zabrany do celi o rozmiarach łóżka. Na podłodze leżały dwa koce, w rogu znajdowała się mała toaleta. Reza wiedział, że spędzi tu kolejne dni, tygodnie, miesiące lub nawet lata. Dzień i noc paliło się światło. Reza mógł brać prysznic tylko raz w tygodniu przez trzy minuty. Jednak najbardziej dręczącą była ciągła samotność. Przygnębiająca cisza była tylko od czasu do czasu przerywana krokami strażnika na korytarzu. Co drugi lub trzeci dzień Reza był zabierany na przesłuchanie. Policjanci chcieli uzyskać informacje o członkach jego wspólnoty.

»Czasami funkcjonariusze grozili mi, że będę musiał pozostać w izolatce pięć lat. Na samą myśl o tym robiło mi się słabo« – opowiada pastor. Ale jednocześnie właśnie to doświadczenie zbliżyło go do Jezusa. »Prawie cały czas spędzałem na modlitwie. Nie miałem wyboru. Od wczesnego ranka chodziłem po tym małym pomieszczeniu, dwa kroki tu, dwa kroki tam, i rozmawiałem z moim Panem«.

W więzieniu nie było Biblii i przez izolację Reza nie mógł z nikim dzielić swojej wiary. Nauczył się jednak na pamięć wielu wersetów biblijnych, które teraz przywoływał sobie w głowie i przygotowywał kazania, chociaż nie miał żadnych słuchaczy. »Właściwie to był czas zmiany« – kontynuuje Reza. »Wcześniej miałem dobrą pracę, rodzinę, ładne mieszkanie. Jednak w więzieniu zobaczyłem, jak bardzo byłem uzależniony od rzeczy ziemskich. Dostrzegłem, że nie mam nic poza Jezusem Chrystusem i to było wszystko, co kiedykolwiek naprawdę było ważne«.

Po wielotygodniowej walce w końcu nadszedł dzień, w którym Reza został uwolniony. Gdy wyszedł na wolność, cieszył się wiatrem na policzkach i kolorami, które go otaczały.

„Każdy dzień był lekcją...” *dc ze s. 1*

»Po więzieniu byłem innym człowiekiem. Moje spojrzenie na świat uległo zmianie«. W obliczu cierpienia Reza mógł doświadczyć bliskości Boga. »Każdy dzień w więzieniu był lekcją zaufania Jezusowi, wiary w Jego dobroć i wierność oraz testem całkowitej zależności od Jego łaski« – mówi z uśmiechem pastor. W niektórych dniach czuł się lepiej niż w innych: »Później zorientowałem się, że były to niedziele – dni, w których wielu w tym samym czasie modliło się o mnie«.

Nasza modlitwa może wiele, jeśli jest traktowana poważnie (por. Jk 5, 16). Obecnie w Iranie ponad 90% chrześcijan przebywa w więzieniu. Módlcie się za naszych więzionych braci i siostry, aby Pan ich wzmacniał i napełniał pokojem.

Open Doors, nr 09/16

„Bóg daje mi siłę!”

Kusum dorastała w hinduistycznej rodzinie. Gdy miała jedenaście lat, zaczęła potajemnie chodzić do kościoła. Później podążyli za nią rodzice. Jak zazwyczaj dzieje się w Indiach, dziewczyna wyszła młodo za mąż i w wieku 16 lat urodziła pierwsze dziecko. Cztery lata później na świat przyszedł jej drugi syn. Jednak niedługo później jej mąż zachorował i zmarł. Mieszkańcy wioski wiedzieli, że Kusum próbowała namówić męża na pójście do kościoła i uważają, że to ona jest odpowiedzialna za jego śmierć. »Czynią mnie winną jego śmierci« – opowiada Kusum.

»Na początku pracowałam jako kucharka, ale potem mnie zwolnili. Dostałam pracę w szkole, ale znowu dostałam wypowiedzenie. Powiedzieli, że powodem jest fakt, że nie chcę wyrzec się Jezusa«. Pięć lat później na białaczkę zachorował jej najmłodszy syn. Kusum zabrała go do przyjaciela, który również wierzy w Jezusa Chrystusa, aby wspólnie modlić się za niego. Wydawało się, że nic się nie zmieniło. Zabrała go więc do szpitala, jednak nikt nie mógł mu pomóc i polecono im inną klinikę. Kusum wpadła w panikę. W jej regionie nie ma żadnych autobusów. Zrozpaczona biegła po ulicy i wzywała taksówkę: »Kto zabierze mnie do szpitala? Moje dziecko jest chore! Nie mam męża! Kto mi pomoże?«. Jej przyjaciel zorganizował motocykl, aby zawieźć ją do szpitala okręgowego. Jednak tego samego wieczora jej syn zmarł.

Podobnie jak w przypadku śmierci męża, mieszkańcy wioski wskazywali jej wiarę jako przyczynę kolejnej straty. »Inni mieszkańcy wsi nie pozwolili mi pogrzebać mojego syna. Powiedzieli: To ty sprowadziłaś tę klątwę na swoją rodzinę! Twój mąż i syn umarli z powodu twojej wiary! Ostatecznie pozwolili mi pogrzebać syna poza terenem wioski. Byłam całkiem sama. Nikt nie mógł mi pomóc«.

Wtedy, pewnej nocy, teść Kusum przyszedł do niej z siekierą, aby ją zabić. On również był przekonany, że to właśnie Kusum i jej chrześcijańska wiara ponoszą odpowiedzialność za śmierć jego syna i wnuka. »Nie mogłam uciekać. Mogłam się tylko modlić: nie wyparłabym się Jezusa!«. Teść zabrał jednak siekierę i po prostu odszedł.

Na pytanie, co czyni ją tak silną, Kusum odpowiada: »Bóg daje mi siłę«. W jej bólu i żalobie po stracie syna Biblia daje kobiecie pocieszenie: »Wiem, że Jezus mi go nie zwróci, ale wiem, że pewnego dnia będę do niego zabrana«. Kusum mieszka ze starszym 10-letnim synem nadal w ich domu. Nikt z wioski z nią nie rozmawia, poza jej rodzicami i kilkoma chrześcijańskimi rodzinami. Co niedzielę chodzą do kościoła, oddalonego o około sześć kilometrów. Jednak chrześcijanie nie znajdują tam żadnej pracy. Rodzice Kusum pracują 30 km dalej i dojeżdżają do niej rowerami. Ona sama jest zbyt słaba fizycznie, aby pracować tak daleko.

Módlmy się za Kusum. Dziękujmy, że mimo trudnej sytuacji i straty pozostaje wierna Bogu. Módlmy się razem

z nią o jej wioskę, aby jeszcze więcej osób przyjęło Jezusa. Módlmy się także, aby Bóg pocieszał Kusum, wzmacniał i uzdrawiał, by niedługo była w stanie sama zaopatrywać siebie i syna. Módlmy się również o jej syna, który bardzo tęskni za swoim zmarłym bratem. Kusum prosi o modlitwę, aby mogła służyć Panu.

Open Doors, nr 11/16

„Tylko Jezus może nas chronić”

Jak wszyscy mieszkańcy ich wioski, również Jitendra (21 lat) i jego rodzina czcili tradycyjne hinduistyczne bóstwa. Jednak wtedy usłyszał o Jezusie: »Przyjaciel opowiedział mi o prawdziwym Bogu, Jezusie Chrystusie. Dał mi mały zeszyt, w którym była wyjaśniona Ewangelia. Nie rozumiałem tego. Położyłem broszurę na naszym rodzinnym ołtarzu i czytałem ją. Jednak mój przyjaciel powiedział, że nie mam tego uwielbiać, tylko czytać«.

Podczas jednego spotkania modlitewnego Jitendra doświadczył jak Jezus uleczył go z jego choroby i zaczął wtedy chodzić do kościoła. Na nabożeństwa przychodziła też jego rodzina. »Gdy poszliśmy na szkołę niedzielną, zrozumieliśmy, że powinniśmy czcić tylko jednego Boga. Razem z rodziną usunęliśmy wszystkie obrazki bożków z ołtarza w naszym domu i spaliliśmy je«.

Inni mieszkańcy wioski byli źli z powodu ich decyzji pójścia za Jezusem. Rodzina Sal nie składała już bożkom żadnych ofiar ani nie dawała pieniędzy na hinduistyczne zgromadzenia. »Starsi wioski przyszli do naszego domu, by wyrzucić nas presją. Powiedzieli: Będziecie dyskryminowani, a nawet wykluczeni z wioski«. Jitendra i jego rodzeństwa byli od tego momentu prześladowani w szkole. Kobiety nękały ich mamę w drodze na rynek. Gdy ludność wioski kazała umieścić przed ich domem rów odwadniający, gdzie spływały wszystkie ścieki, smród był nie do zniesienia, a robactwo wpełzało do ich domu. Protesty nic nie dały. Ostatecznie rodzina zgłosiła sprawę na policję.

To jeszcze nasiliło gniew mieszkańców. Kilku z nich wtargnęło do domu, gdy matka rodzina była sama i pobiło ją. Kilka dni później paru mężczyzn napadło Jitendrę i jego ojca. Chłopak był bity kijami, przeciągnięto go w rowie po błocie oraz włożono mu głowę do śmieci, gdzie niemal się udusił. Gorsze jednak były rany psychiczne.

»W szpitalu pytałem się siebie: Jak mogę chronić moją rodzinę? Wtedy pocieszyła mnie myśl, że Jezus może nas chronić. On troszczy się o nas w każdej sytuacji«. Dziś członkowie rodziny żyją w różnych bezpiecznych domach.

Open Doors, nr 11/16

Modlitwa za prześladowany Kościół

Boże, poprzez tajemnicze zrządzenie Twej Miłości pozwoliłeś swemu Kościołowi uczestniczyć w cierpieniu Twego Syna. Wzmacniaj nasze Siostry i Braci, którzy z powodu swej wiary są prześladowani.

Daj im swoją siłę i wytrwanie, aby w każdej opresji złożyli w Tobie całą swą ufność i okazali się wiernymi świadkami. Podaruj im radość z uczestnictwa w ofierze Chrystusa i obdarz pewnością, że ich imiona zostały zapisane w Księdze Życia.

Daj im siłę w naśladowaniu Chrystusa, która wesprze ich w dźwiganie Jego Krzyża, a w utrapieniu ustrzeże ich chrześcijańską wiarę. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Święta Filomena – patronka na nasze czasy

Mimo, iż jakotrzytnastoletnia dziewczyna została zamordowana przez cesarza Dioklecjana, to jednak była jedną z największych świętych w kościele starożytnym. Najświętsza Maryja Panna nazwała ją swoją umiłowaną córką. Cieszyła się bardzo wielkim kultem. Jej czcicielami byli między innymi święty Jan Maria Vianney, czy święty Ojciec Pio.

Ta mała – wielka święta w Rzymie w roku 302 poniosła śmierć męczeńską z rozkazu cesarza Dioklecjana.

Kiedy jej rodzice, Kalistos i Eutropian, przez lata nie mogli mieć dziecka, ich lekarz, który był chrześcijaninem, polecił im, aby modlili się do Boga chrześcijan o dar potomstwa i gdy w roku 389 Filomena przyszła na świat, jej rodzice przyjęli chrześcijaństwo. Od dzieciństwa Filomena poświęcała swe życie Jezusowi – swemu Oblubieńcowi i tylko Jemu chciała służyć; toteż kiedy cesarz Dioklecjan zapragnął, by została jego żoną, ona odmówiła w imię swego Oblubieńca, którego umiłowała. I jako trzytnastoletnia dziewczyna została wtrącona do więzienia.

Odrzucenie względów cesarza wprawiło go we wściekłość i postanowił siłą zmusić Filomenę do ślubu. Początkowo chciał, by cierpiała jak jej Oblubieniec, więc skazał ją na okrutne biczowanie. Kiedy jednak przeżyła owe katusze, a w celi została w cudowny sposób uzdrowiona z ran, cesarz postanowił wrzucić ją do Tybru, a dla pewności, że nie wypłynie, rozkazał przywiązać do niej kotwicę. Kiedy i tym razem w cudowny sposób przez aniołów została wydobyta z rzeki i ocalała, oskarżono ją o czary. Wściekłość Dioklecjana nie miała końca. Rozkazał, aby przebito Filomenę płonącymi strzałami, te jednak nie tyle nie trafiały w delikatne ciało dziewczyny, ale odwracały swój kierunek lotu i uderzały w łuczników. Strach padł na wszystkich do tego stopnia, że wielu z obecnych postanowiło przyjąć chrzest. Ostatecznie Filomena została święta mieczem i tak zakończył się jej krótki żywot.

1500 lat po jej śmierci w katakumbach świętej Pryscylly, w święto Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych, odkryto drogocenne relikwie świętej. Na sarkofagu widniał łaciński napis *Lumenia Pax Cum* co oznacza: *Pokój z Tobą Filomeno*. Obok napisu wyryte były rysunki: kotwica, strzały, włócznia, palmy i lilia, co oznacza czystość i męczeńską śmierć świętej.

Kult tej męczennicy rozrósł się bardzo szybko z powodu licznych cudów wyproszonych za jej wstawiennictwem. Na czym polega jej wyjątkowość? Większość świętych oręduje za nami w niebie w jakiejś konkretnej potrzebie, zaś ona, jako umiłowana córka Maryi, oręduwać za nami może w każdej sprawie, gdyż Bóg jej niczego nie odmawia.

Kiedy wzywa się ją, Bóg zsyła obfite łaski; Jej miejsca kultu są rozsiane po całym świecie. Mówi się, że największym cudem związanym z Filomeną jest szybkość, z jaką rozwinęło się do niej nabożeństwo. Nie ma takiej kategorii osób, której by nie pomagała w jakiś szczególny sposób. Wyjątkową miłością darzy dzieci; jej opieka jest cudowna we wszystkich potrzebach, wiecznych lub doczesnych, w potrzebach księży, zakonników i zakonnice; jest bardzo litościwa dla chorych, utrudzone matki znają ją jako niezwykle łaskawą i troskliwą, jest ona Patronką Dzieci Maryi, Żywego Różańca i końca czasów, patronką młodzieży i zdających egzaminy, droga jest jej sprawa edukacji religijnej; wyprasza się za jej przyczyną szczęśliwe rozwiązanie, rozeznanie powołania, nawrócenie; oręduje za nami w różnych sprawach związanych z nauką, pracą, darem potomstwa, sprawami finansowymi, a także poszukiwaniem dobrego męża lub żony.

Filomena jest świętą, która w szczególny sposób kocha Misje Zagraniczne i nawracanie grzeszników; daje łaskę szczęśliwych narodzin; wiele osób zawdzięcza jej powrót do

Sakramentów i szczęśliwą śmierć; udziela pomocy osobom skrupulatnym, a także zapewnia pieniądze i pożywienie dla biednych i potrzebujących. Stała się także patronką naszej młodzieżowej grupy Parafialnej „BMW” – Być Mocnym Wiara. Szczególną formą nabożeństwa jest medalik czy biało-czerwony sznur św. Filomeny, symbolizujący czystość i męczeństwo świętej. My wzywamy wstawiennictwa tej wyjątkowej świętej podczas Mszy Świętej o godzinie 20 w pierwszą niedzielę miesiąca i za wstawiennictwem naszej patronki prosimy Boga o łaski na nabożeństwie po tej Mszy. Zachęcamy do polecenia się opiece tej wielkiej świętej męczennicy.

o. Pio Gąszyk OFM

„Męczennicy”

**Nikt nie ma większej miłości od człowieka owego,
Który życie własne oddaje za przyjaciela swego.
Nie ma też nikt przyjaciela lepszego
Niż Jezusa Chrystusa Boga samego.**

**Męczennik to osoba, która swoje życie
Poświęciła, by ustrzec Wiary należycie.
Akceptuje zadawanie mu śmierci fizycznej
Z prześladowcy Wiary ręki nienawistnej.**

**Jeden z pierwszych 7 diakonów,
nie będący Apostołem
Głosił Ewangelię i ubogim posługiwał
z wielkim mozołem
św. Szczepan był Pierwszym Męczennikiem
za Wiarę w Słowo Wcielone
był kamienowany i modlił się by grzechy oprawców
były wybaczone.**

**Chrześcijanie ginęli licznie
już za czasów cesarza Nerona
Oskarżeni, że przez nich część Rzymu
została podpalona.
Schwymano Chrześcijan,
przywiązano do pali w ogrodzie
A egzekucję spalania oglądał sam cesarz
w dużej wygodzie.**

**W XX wieku pojawili się mordowani przez ateistów
Męczennicy za Wiarę, ofiary wojny i nazistów.
w Hiszpanii republikanie zabili podczas szaleństwa
W całym kraju ponad 12% ogółu duchowieństwa.**

**W historii Polski ginęli też strzegąc swej Wiary
Znani wszystkim składający z życia swego ofiary:
O. Maksymilian Maria Kolbe - ofiara faszyzmu,
Ks. Jerzy Popiełuszko – męczennik komunizmu.**

**Nie sposób wymienić wszystkich,
którzy dla Wiary umierają,
Tych w Ojczyźnie i na Misjach,
gdzie innym serdecznie pomagają.
Na całym świecie ginie Chrześcijan
ponad 100 tysięcy co roku.
Módlmy się o to,
by nie było już więcej na Ludzi Wiary wyroku.**

Iwona Zagrodnik

Franciszkanie wśród albańskich męczenników z lat 1945–1954

W Albanii w latach 1944–1991 pod komunistycznym reżymem zostało zamordowanych 5 biskupów, 60 kapłanów, 30 zakonników franciszkańskich, 13 jezuitów, 10 seminarzystów, 8 sióstr zakonnych oraz niezliczonych wiernych świeckich. Z tej liczby 38, na czele z naszym współbratem, arcybiskupem **Wincentym Prennushi**, zostało beatyfikowanych 5 listopada 2016 roku na placu katedralnym Święto Stefana w Szkodrze.

Bł. Wincenty Prennushi urodził się 4 września 1885 roku w Szkodrze na północy Albanii, będącej „stolicą” katolicyzmu w tym kraju. Na chrzcie otrzymał imię Mikołaj (Nikollë, w skrócie Kolë). Wychowany w rodzinie religijnej i patriotycznej bardzo wcześnie nawiązał kontakt z ruchem narodowym, co wkrótce ściągnęło nań represje ze strony władz tureckich (ziemie albańskie wchodziły wówczas w skład Imperium Osmańskiego) i trafił do więzienia. Po wyjściu na wolność w 1900 roku wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych – Franciszkanów w swym rodzinnym mieście, a następnie wyjechał na studia do Innsbrucka i tam 19 marca 1908 przyjął święcenia kapłańskie.

Po powrocie do ojczyzny był m.in. dyrektorem wydawnictwa zakonnego i dyrektorem szkoły. Na przełomie lat 1935/1936 pełnił krótko godność prowincjała zakonu, gdyż już 27 stycznia 1936 roku Pius XI mianował go biskupem Sapë, zaś 26 czerwca 1940 Pius XII przeniósł go na stolicę arcybiskupią Durrës (czyt. Duracz). Gdy 25 maja 1946 roku zmarł w wieku 57 lat metropolita Szkodry – prymasowskiej stolicy Albanii – Gaspër Thaçi, papież od razu jego następcą mianował abp. Prennushi’ego. Jako prymas Kościoła katolickiego w Albanii natychmiast zetknął się z antyreligijnym reżymem komunistycznym, z Enverem Hodżą (Hoxha) na czele, który sam o sobie mówił, że jest „wiernym uczniem wielkiego Stalina”. Mimo coraz ostrzejszych ataków na Kościół, nieustannych aresztowań, konfiskat i innych ograniczeń, zdołał kierować Kościołem i zapewnić mu jakieś warunki istnienia.

19 maja 1947 został aresztowany pod zarzutem współpracy z zagranicznymi wrogami kraju oraz jako szpieg Włoch i Watykanu. W czasie śledztwa, połączonego z torturami, wielokrotnie namawiano go do zerwania więzi z papieżem i utworzenia Kościoła narodowego, podporządkowanego całkowicie komunistom. Gdy stanowczo odmówił spełnienia tego żądania, skazano go na 20 lat więzienia; wyrok odsiadywał w Durrësie, gdzie mimo słabego zdrowia, musiał ciężko pracować. Zmarł w szpitalu więziennym 19 marca 1949 roku w wieku 63,5 lat. Pochowano go w kościele w tym mieście, a gdy w 1967 roku Albania stała się oficjalnie pierwszym na świecie państwem ateistycznym i zamknięto lub zniszczono wszystkie świątynie w tym kraju, doczesne szczątki Arcybiskupa przeniesiono na miejscowy cmentarz, skąd na początku lat dziewięćdziesiątych wróciły do katedry w Durrësie.

W tym czasie antyreligijny obłęd posunięty został do tego stopnia, że zakazano nadawania dzieciom nowo narodzonym imion nawiązujących do świętych patronów. W końcu albańska konstytucja z 1976 roku głosiła: „Państwo nie uznaje istnienia jakiegokolwiek religii, a także popiera i rozwija propagandę ateistyczną w celu przyswojenia narodowi naukowo-materialistycznego poglądu na świat”.

Abp Wincenty Prennushi był również pisarzem: pisał wiersze, biografie albańskich ludzi Kościoła i innych, katechezy oraz podejmował zagadnienia społeczno-polityczne. Znając dobrze język niemiecki, przełożył na albański utwory niemieckich romantyków, a za pośrednictwem tego języka także dzieła autorów innych kręgów kulturowych. Między innymi w 1933 roku ukazało się jego tłumaczenie *Quo va-*

dis H. Sienkiewicza. Był ponadto współredaktorem dwóch pism katolickich i zbierał teksty albańskich pieśni ludowych, wnosząc tym samym wkład w rozwój albańskiej kultury. Przez swą niezłomną postawę w obronie wiary katolickiej i niezależności Kościoła od władzy państwowej zyskał miano Prymasa niezłomnego.

Pozostali beatyfikowani kapłani franciszkańscy, to: **Jan Kolë Shllaku** (ur. 1907, zm. w więzieniu z wycieńczenia 4 marca 1946); **Bernardyn Zef Palaj** (ur. 1894, zm. na skutek tortur 2 grudnia 1946); **Serafin Gjon Koda** (ur. 1893, zm. w więzieniu 11 maja 1947); **Cyprian Dedë Nika** (ur. 1900, zm. w więzieniu 11 marca 1948); **Mateusz Prendushi** (ur. 1900, zm. w więzieniu z wycieńczenia w 11 marca 1948); **Kasper Michal Suma** (ur. 1897, zm. w więzieniu z wycieńczenia 16 kwietnia 1950 roku); **Karol Ndue Serreqi** (ur. 1911, zm. w więzieniu z powodu chorób i braku lekarstw 4 kwietnia 1954 roku).

Do rodziny franciszkańskiej należy także bł. **Maria Tuci**, kandydatka do Zgromadzenia Sióstr Stygmatyczek (ur. 1928, zm. na skutek tortur 24 października 1951).

Bolesne położenie katolików albańskich zakończyło się dopiero 4 listopada 1990 roku, w czasie Mszy św. sprawowanej na cmentarzu katolickim w Skodrze, która po latach prześladowań była pierwszym publicznym wyznaniem wiary. Od tego czasu pamięć o tych, którzy oddali życie za wiarę, utrwaliła się, co w końcu doprowadziło do rozpoczęcia 10 listopada 2002 roku procesu beatyfikacyjnego niektórych z nich.

Papież Franciszek w czasie podróży apostołskiej do Albanii 21 września 2014 roku, w katedrze w Skodrze powiedział: „Przez dwa miesiące przygotowywałem się do tej wizyty. Studiując historię prześladowań w Albanii, zdumiałem się, iż ja dotąd nie wiedziałem, że wasz naród aż tyle wycierpiał. A dzisiaj przy drodze z lotniska na plac naszego spotkania oglądałem liczne fotografie męczenników. Świadczy to, że naród albański, który nadal zachowuje w pamięci tych, którzy tak dużo wycierpiał, jest narodem męczenników”.

Opracował na podstawie: *Decretum super martyrio SD Vincentii Prennusi, ofm, et XXXVII Sociorum*: w: „Acta OFM”, 2016, nr 2; Emilia Flocchini, *Beati Martiri Albanesi* www.santiebeati.it Sezione Gruppi di Martiri; oraz *Męczennicy z ateistycznego kraju*, www.przewodnik-katolicki.pl.

o. Salezy B. Brzuszek OFM

Pokuta

to nie smutek, lzy,
 rwanie włosów z głowy,
 oskarżanie siebie i świata,
 to wyjmowanie cierni Chrystusowi
 z obolalego czoła,
 to kubek wody pachnącej niebem
 nad Poznaniem, Krakowem, Gdańskiem
 podany spragnionemu Zbawicielowi
 ludzkich serc
 zamiast goryczy pogardy,
 to opatrzenie stóp Chrystusa
 zranionych przydrożnymi Kamieniami
 w drodze na Golgotę,
 gdy nie odepchniemy tych
 najmniejszych, najuboższych,
 zeszeconych brzydotą grzechów.

*Magdalena Urzędowska,
 Siostra Monika z III Zakonu Franciszkańskiego*